

Małgorzata Rychert

Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS

EVITA – MUZYCZNA OPOWIEŚĆ O NAJSILNIEJSZEJ KOBIECIE AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Andrew Lloyd Webber i Tim Rice stworzyli piękną i stylową rock-operę *Evita*, muzyczną opowieść o krótkim, lecz burzliwym życiu Ewy Peron. Była mroczną postacią, choć jedną z najbardziej olśniewających kobiet na świecie. Posiadała niezachwianą determinację, faworyzowała kobiety w świecie zdominowanym przez mężczyzn i najniższe sfery społeczne. Nie zmienia to faktu, że swoje talenty i niespożytą energię często wykorzystywała do mało szlachetnych celów. Bohaterka tej rock opery nie jest jednoznacznie postacią, głównym przesłaniem utworu jest to, że ekstremiści, a zwłaszcza piękne ekstremistki, są niezwykle niebezpieczne¹.

Ewa Peron była motorem reżimu swojego męża, dyktatora Argentyny. Poprzez upór w dążeniu do celu, do władzy stała się legendą swoich czasów, symbolem nadziei i sukcesu dla tysięcy prostych Argentyńczyków. Była pierwszą kobietą Ameryki Łacińskiej, która zdobyła kontrolę nad sprawami kraju, równą męskiemu rządowi. Z oddaniem wspierała męża i walczyła u jego boku do samej śmierci. Feministka odbierana przez wrogów jako potwór i dyktator, przez miliony biednych jako zbawczyni i święta. Nielubiana przez arystokrację, walczyła i wygrała wsparcie prostego ludu, z którego sama pochodziła.

Ewa Duarte urodziła się 17 maja 1919 roku w małym Pueblo, Los Toldos, około trzy i pół tysiąca kilometrów na wschód od stolicy Argentyny – Buenos Aires. Zakurzona osada glinianych domów na pustkowiu nie dawała wielu

¹ A. Lloyd Webber, T. Rice, *Evita. The Legend of Ewa Peron 1919–1952*, London 1978.

możliwości młodej dziewczynie. Jeśli posiadała jakikolwiek majątek, mogła liczyć na przyzwoite małżeństwo. Jeśli natomiast miała choćby minimalne wykształcenie, mogła zostać nauczycielką czy też urzędniczką na poczcie. W innym wypadku pozostawało jej służyć w domu właściciela ziemskiego, albo znalezienie bogatego, żonatego mężczyzny, dla którego stałaby się utrzymanką. Takie znajomości nie były uważane za coś zdroźnego. Ewa Duarte była właśnie jedną z pięciorga nieślubnych dzieci takiego dwunastoletniego związku jej matki, Juany Ibarguen, z przeciętnie zamożnym opiekunem, Juanem Duarte, który dał swoim dzieciom nazwisko. Gdy opiekun matki zmarł, mała Ewa zrozumiała, jaki jest jej status społeczny i zasmakowała pogardy wyższych sfer. Rodzina zmarłego nie zgodziła się, aby utrzymanka głowy domu była obecna na pogrzebie. Dopiero przyjaciel rodu Duarte – a ojciec chrzestny Ewy – przekonał bliskich zmarłego, aby same dzieci mogły wziąć udział w pogrzebie. Wrogość i chłód, jakich Ewa doznała w trakcie ceremonii żałobnej, zapoczątkowały jej nienawiść do arystokracji².

Ewa ukończyła zaledwie parę klas szkoły podstawowej, ale od małego uczyła się, że życie jest walką o przetrwanie, w której wygrają najsilniejsi, nieposiadający skrupułów. Wiedziała, że mężczyzna jest albo wrogiem, albo głupcem, którego można wykorzystać, a naiwne dziewczyny skończą z gromadką dzieci bez męża. Mówiła mało o swoich ambicjach, aby nie być wyśmiewaną, ale wierzyła, że pewnego dnia będzie bogatą, piękną, wpływową kobietą. Bulwersowało ją, że jest tyle biedy i niesprawiedliwości na świecie. To właśnie rozpaczliwa chęć wyrwania się ze znienawidzonego ubóstwa i dążenie do osiągnięcia swoich marzeń o wielkości były motorem jej działań³.

Nastoletnia Ewa marzyła o zostaniu gwiazdą teatralną lub radiową w stolicy, gdzie byli bogaci mężczyźni i pięknie ubrane kobiety. Aby otworzyć sobie drogę do wielkiego świata, sławy i pieniędzy, zaczęła zawierać znajomości ze wszystkimi grupami teatralnymi występującymi na prowincji. Tak poznała gitarzystę i śpiewaka tang, Augustina Magaldi, który zalecał się do niej i obiecywał, że załatwi jej pracę w radio, w Buenos Aires⁴. Ewa, zafascynowana obietnicami kariery w wielkim mieście, w wieku szesnastu lat wyjechała z muzykiem do stolicy spełniać swoje marzenia i ambicje.

Prawdziwe szanse na sukces oraz kuszące opowieści Magaldiego przedstawia w rock-operze scena w klubie nocnym, w jej rodzinnym miasteczku. Jednym z klientów klubu jest Che, który śpiewa o tym, że Ewa posiada wszystkie moż-

² M. Main, *Evita: the Woman with the Whip*, London 1977, s. 15-17.

³ Tamże, s. 22-23.

⁴ Tamże, s. 27.

liwe wady, jakie mogą przeszkodzić jej w karierze. Jest nikim, a Magaldi, który ją znalazł, stał się dla niej pierwszym mężczyzną do wykorzystania. Kontrą do słów Che staje się piosenka Magaldiego *On this Night of a Thousand Stars*. Śpiewak prosi w niej Ewę, by dała się zabrać do bram nieba, gdzie znikną wszelkie troski⁵.

Chociaż Ewa nie miała wykształcenia, talentu, doświadczenia, pieniędzy, wpływowych znajomych i urody, postanowiła zostać wiodącą aktorką. Nic nie było w stanie jej zniechęcić, ani porzucenie przez gitarzystę, ani mizerne efekty poszukiwania pracy w show-biznesie. Dostała tylko małą rolę w radio za głodową pensję⁶. Brat, pracujący w banku, namawiał ją do powrotu do domu. Ewa nie poddawała się. Po stracie jednej pracy szybko stawiała na nogi i wytrwale szukała innej⁷. Nie przejmowała się wykonywaniem swoich obowiązków, pracą nad dykcją i aktorstwem. Do zdobycia pozycji i pieniędzy wystarczały jej intrygi, manipulacje ludźmi, uwodzenie i wpływanie na mężczyzn⁸. Wiedziała, że w świecie show-biznesu nie może wyglądać niewinnie, bo tylko seksownym wyglądem przyciągnie wpływowych mężczyzn. Jej bezceremonialne wykorzystywanie płci przeciwnej autorzy rock-opery przedstawili w utworze *Goodnight and Thank You*, gdzie jeden z głównych bohaterów, Che, żegna kolejno wszystkich kochanków, dziękując im za romans i pomoc w karierze Ewy. Chociaż nie ma dowodów na to, że Ernesto Che Guevara i Ewa Peron spotkali się kiedykolwiek, Che spełnia w rock-operze *Evita* rolę narratora i krytyka postępowania bohaterki⁹.

W świecie, w którym obracała się Ewa Duarte, manipulacja i używanie seksu jako broni kobiecej, potrzebnej do osiągnięcia celów, było naturalne. Kobiety w Argentynie, wykorzystywane i uzależnione od mężczyzn, nie miały prawa głosu, nie mogły się rozwieść, a same wraz z dziećmi i majątkiem były traktowane jak własność męża. Miały obowiązek siedzieć w domu i wychowywać dużą gromadkę dzieci. Chociaż mężatka nie mogła spotykać się z innymi mężczyznami – chyba, że byli spokrewnieni – to mąż miał społeczne przyzwolenie na drugi, nieformalny związek, podobny do tego, w którym żyli rodzice Ewy Duarte. Kobieta, która nie wyszła za mąż i pozostawała przy matce, traktowano, nawet w najbliższej rodzinie, jak upośledzoną psychicznie. W takich okolicznościach jedynie bogactwo lub wielka siła charakteru mogły wyzwolić ją spod zupełnej władzy mężczyzn¹⁰.

⁵ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

⁶ M. Main, dz. cyt., s. 33.

⁷ J. Barnes, *Evita – First Lady: A Biography of Eva Peron*, New York 1996, s. 18-19.

⁸ M. Main, dz. cyt., s. 35.

⁹ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

¹⁰ M. Main, dz. cyt., s. 36-37.

Ewa Duarte zaczęła starannie wybierać sobie kochanków, którzy mogliby pomóc jej w karierze. Pierwszym, najbardziej użytecznym, był właściciel plotkarskiej gazety „Sintonia Magazine”. Załatwił jej pracę w filmie i od tej pory zaczęły otwierać się dla niej drzwi do kariery.

Dzięki znajomościom swojej siostry poznawała wojskowych. W roku 1943, po zamachu stanu, prezydentem został generał Ramirez, o którym mówiono, że jest marionetką grupy pułkowników. To wystarczyło Ewie, aby zainteresować się jednym z nich. W wojskowych widziała swoją szansę na dalsze wybiecie się. Okazją do rozwinięcia nowych znajomości stała się tragedia narodowa. W styczniu 1944 roku północ Argentyny nawiedziło trzęsienie ziemi, które zrównało z ziemią miejscowość San Juan, zabijając około 3500 ludzi i raniąc 10 000. W kraju organizowano spontaniczne akcje pomocy poszkodowanym. Ewa zobaczyła w tym szansę dla siebie. Przekonała pułkownika Imberta, aby umożliwił jej wygłoszenie w radio apelu o pomoc. Odbył się wielki festyn z udziałem ludzi teatru i radia. Właśnie w trakcie imprezy poznała przyszłego męża, pułkownika Juana Domingo Peron¹¹. Pomimo dużej różnicy wieku (Peron był od niej dwa razy starszy), mieli ze sobą dużo wspólnego, on także wywodził się ze wsi¹².

Ewa Duarte szybko stała się towarzyszką pułkownika, który był też sekretarzem ministerstwa wojny i ministrem pracy. Dzięki temu została przyjęta do opery mydlanej, prowadziła pogadanki w programie radiowym *Ku lepszej przyszłości*. Do końca 1945 roku pojawiała się w trzech największych rozgłoszeniach radiowych Argentyny. W filmie nie odnosiła znaczących sukcesów. Radio stało się dla niej najlepszym środkiem przekazu, szczególnie do głoszenia propagandy. Jej temperament był trudny do zniesienia. Kłóciła się z aktorami, którzy mieli większe role od niej, pojawiała się w studio kiedy chciała i reagowała napadem złości, gdy upominano ją¹³. Bliska znajomość z pułkownikiem przyczyniła się do krytyki wojskowych. Nie mogli pogodzić się z tym, że nie czuła szacunku do nich, do munduru, do wyższości mężczyzn¹⁴. Otwarcie ingerowała w sprawy swojego kochanka i wpływała na jego decyzje. Namawiała go też do tego, aby został liderem ludzi prostych i robotników przybywających do stolicy z prowincji. Ta rada miała się okazać kluczową w przyszłej karierze politycznej pułkownika. Peron – jako minister pracy – ustalił minimalne stawki płacy, podniósł zarobki. To spowodowało niezadowolenie przedsiębiorców i właścicieli ziemskich, którzy z własnej kieszeni musieli zapłacić pod-

¹¹ M. Main, dz. cyt., s. 41-43.

¹² J. Barnes, dz. cyt., s. 25.

¹³ M. Main, dz. cyt., s. 57-58.

¹⁴ Tamże, s. 62.

wyżki, ale prości ludzie mieli kogoś, kto nie tylko słuchał, ale i realizował ich potrzeby. Po raz pierwszy zaczęli odczuwać dostatek¹⁵. Motorem tych zmian była Ewa Duarte.

W rock-operze dalsze plany Ewy w stosunku do kochanka ilustruje piosenka *A New Argentina*, w której bohaterka przekonuje tchórzliwego pułkownika, że krajem rządzi dwudziestu słabych mężczyzn, więc nie ma się czego obawiać, ponieważ ma za sobą miliony biednych i robotników. W swojej partii Juan Peron śpiewa, że powinni uciec do Paragwaju, gdzie też znalazłby dobrą pracę. Ewa nazywa to defetyzmem i politycznym samobójstwem. Twórcy łamią tu stereotyp słabej płci, pokazują, kto tak naprawdę był silniejszy w tym związku¹⁶. Ewa była kobietą, którą nie satysfakcjonowały żadne osiągnięcia i triumfy. Jej ambicje ilustruje piosenka *High Flying Adored*, w której Che śpiewa, że choć była zwyczajną dziewczyną z ulicy, stała się dla jednych fantazją z sypialni, dla drugich świętą. Wytyka Ewie szybki i łatwy awans społeczny¹⁷.

Ewa Duarte wiedziała, że jej przyszłość nie tylko zależy od Juana Perona, ale też od stabilności rządu. Aby móc dalej spełniać swoje ambicje, musiała stać się niezastąpioną dla Perona i stworzyć z niego człowieka niezbędnego dla rządu. Rzuciła się w wir pracy. Jego plany były jej planami, ale to ona wykazywała większą determinację i energię w ich realizacji. Jego wrogowie stali się jej wrogami, ale to ona była bardziej zawzięta i bezwzględna w pozbywaniu się ich. Potrafiła też zrobić większy użytek z jego przyjaciół, a gdy ci stawali się niebezpieczni – bezceremonialnie niszczyła ich. Planowała ślub z Juanem Peronem, ale wiedziała, że człowiek na jego stanowisku nie zdecyduje się na ślub z kochanką, tym bardziej, że wojskowi darzyli ją głęboką wrogością. Dlatego pragnęła długotrwałej i większej ingerencji w poczynania swojego kochanka. Peron był w stosunku do Ewy łagodny, delikatny i akceptował jej dominację, której zupełnie nie tolerował u innych mężczyzn¹⁸. Wojskowi z zażenowaniem obserwowali, jak Juan Peron coraz częściej zwracał się o radę w sprawach politycznych do swojej kochanki. To obrażało ich godność i męskość. Ewa doprowadziła ich do ostateczności, gdy z kochanką swojej matki zrobiła dyrektora poczty i telegrafu, a sama zainstalowała się w biurze obok niego. Dla wojskowych był to jasny znak, że przejęła kontrolę nad komunikacją w kraju. Tego już nie mogli tolerować. Zmusili Perona do rezygnacji z funkcji wiceprezydenta, ministra wojny oraz ministra pracy i pomocy społecznej.

¹⁵ J. Barnes, dz. cyt., s. 33-34.

¹⁶ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ M. Main, dz. cyt., s. 62-66.

Gdy stracił wszelką władzę, Ewa straciła pracę. Walcząc o jego pozycję, walczyła o swoją przyszłość. Ściągnęła do rezydencji wszystkich kadetów, młodych kapitanów i pułkowników, którzy zawdzięczali swoją pozycję Peronowi. Choć na scenie była słabą aktorką, doskonale potrafiła grać na ludzkich emocjach w życiu codziennym. Młodym wojskowym mówiła o heroizmie i patriotyzmie. Gdy już miała ich po swojej stronie, wysłała kochanka do ministerstwa wojny pod pozorem zabrania osobistych rzeczy. W tym czasie poprosiła wszystkich liderów związków zawodowych, aby jak najszybciej zebrali swoich ludzi i udali się pod ministerstwo, gdyż tam ich ukochany wódz wygłosi pożegnalną mowę, ponieważ został wyrzucony z pracy. Następnie zadzwoniła do kochanka matki i rozkazała mu zorganizować transmisję wiecu, którą wyemitują wszystkie stacje radiowe w kraju. Na koniec zadzwoniła na policję i przekonała funkcjonariuszy popierających Perona, aby zamknęli wszystkie gazety, które pisały o jego upadku. Tym sposobem Ewa Duarte przez jeden wieczór pokazała, po raz pierwszy, swoją wielką władzę, jaką miała w kraju. Po zamieszeniu Ewa i Peron wymknęli się z miasta do miejscowości wypoczynkowej, gdzie w ciszy i spokoju cieszyli się ciepłą wiosną i słuchali w radio relacji ze stolicy¹⁹.

Juan Peron parę dni później został aresztowany. Był przerażony, bo wiedział, że wojskowi go nienawidzą i bał się, że zostanie zabity. Ewa nie okazała słabości, była prawdziwą wojowniczką. Choć w momencie aresztowania płakała, to bez chwili wahania pobiegła szukać ratunku wśród wpływowych przyjaciół²⁰. Znowu doprowadziła do demonstracji i chaosu w stolicy, co zmusiło wojskowych do wypuszczenia jej kochanka. W ten sposób powstał nowy rząd lojalny Peronowi. Ewa zwyciężyła. Była twardą, wytrzymałą kobietą. Porzuciła aktorstwo i w pełni skupiła się na kampanii prezydenckiej swojego dopiero co poślubionego męża. Podróżując z nim, znosiła wszelkie niedogodności. Zawsze stała za nim, gdy przemawiał. Choć nic nie mówiła, to przyciągała uwagę, ponieważ żadna z żon kandydatów nie brała udziału w kampanii²¹. Peron został prezydentem.

W *Evicie* scena przedstawiająca zaprzysiężenie zawiera najsłynniejszy utwór rock-opery *Don't Cry for Me, Argentina*. Co ciekawe, ta sama słynna melodia pojawia się w kilku momentach opery. Takie symboliczne motywy przewodnie stały się charakterystyczną cechą twórczości Lloyda Webbera²². Pierwszy raz *Don't Cry for Me, Argentina* Evita śpiewa jako duch, na samym początku opery, do ludzi

¹⁹ J. Barnes, dz. cyt., s. 39-43.

²⁰ Tamże, s. 45.

²¹ J. L. Favor, *Leading Women – Ewa Peron*, New York 2011, s. 56.

²² J. Sternfeld, *The Megamusical*, Bloomington 2006, s. 43.

biorących udział w uroczystościach związanych z jej pogrzebem. W tej patetycznej wersji prosi żałobników, aby nie płakali za nią, gdyż była zwykłym, prostym człowiekiem jak oni. Kiedy śpiewa z balkonu pałacu, tekst jest zmieniony poza tytułową frazę. W słynnym refrenie z wersem „Don't cry for me, Argentina” zapewnia naród, że go nie opuści, bo go kocha, a sławy i fortuny nie zapraszała do siebie, gdyż są iluzją. W tekście celowo uwypuklona jest nieszczerłość bohaterki. Prawdziwe uczucia i filozofię życia Ewy portretuje *Waltz for Eva and Che*. Twierdzi, że nie jest w stanie zmienić od dawna przyjętych zasad gry i że nie przejmuje się tym, co mówi o niej burżuazja, bo nie dla nich robi to wszystko²³.

Ewa Peron zmieniła szowinistyczny wizerunek pierwszej damy jako wyłączenie ozdoby prezydenta²⁴. Wkrótce po zaprzysiężeniu męża kontrolowała cztery największe rozgłośnie radiowe w Buenos Aires, a dzięki jej wpływom w ministerstwie informacji miała prawo do cenzury we wszystkich trzydziestu trzech rozgłośniach w państwie. Posiadała też dwie największe gazety codzienne²⁵. Jej celem było umieszczenie rodziny na stanowiskach i umocnienie władzy we własnych rękach. Awansowała kochanka matki na stanowisko ministra komunikacji. Jej starsza siostra z mężem przejęła władzę w rodzinnym Juninie. Mąż drugiej siostry, prawnik, stał się gubernatorem prowincji Buenos Aires i członkiem sądu najwyższego. Aby mieć kontrolę nad tym, kto przychodził do Perona i w jakiej sprawie, umieściła swojego brata na stanowisku sekretarza²⁶. Peron pozwalał jej na ingerencje w sprawy państwowe, pamiętając, że to ona wyciągnęła go z więzienia i zażegnała kryzys. Zawdzięczał jej swoją pozycję. Co więcej, wiedział już, że nie może ufać wojskowym. Często odsyłał do niej delegatów przychodzących z prośbą o wsparcie. Znajdował przyjemność w zmuszaniu senatorów, przewodniczących, gubernatorów, członków rządu czy dyplomatów do poniżania się przed żoną. Peron nie uważał ślubu z Ewą za coś, czego powinien się wstydzić. Był dumny i wiedział, jak bardzo jej potrzebuje. Dlatego też przymykał oko na rosnącą władzę małżonki²⁷. Tworzyli dobrą drużynę. Kiedy on zajmował się dyplomatami, politykami i biznesmenami, ona dbała o wyborców, którzy doprowadzili ich do władzy. Chroniła swojego męża przed wrogami, od których była zawsze szybsza i bezwzględnie niszczyła ich. Często znikali w niewyjaśnionych okolicznościach albo uciekali z kraju²⁸.

²³ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

²⁴ Tamże, s. 59.

²⁵ J. Barnes, dz. cyt., s. 75.

²⁶ Tamże, s. 68.

²⁷ M. Main, dz. cyt., s. 104

²⁸ J. Barnes, dz. cyt., s. 73-75.

Pomimo swojej pozycji, nigdy nie mogła liczyć na to, że zostanie zaakceptowana przez matrony wyższych sfer. Nie dano jej zapomnieć różnicy pochodzenia. Gdy burżuazja używała wyrafinowanych sposobów w dokuczaniu Ewie, ona korzystała z bezwzględnych metod godnych najlepszych gangsterów, konfiskując ich dobra i wtrącając do najgorszych więzień²⁹.

Największa wojna pomiędzy Ewą Peron a arystokracją dotyczyła organizacji charytatywnej. W Buenos Aires od lat istniała ekskluzywna organizacja charytatywna Towarzystwo Dobroczynnych Dam prowadzona przez kobiety z wyższych sfer, pod patronatem Kościoła i wspomagana przez rząd³⁰. Wedle wieloletniego zwyczaju fundacji przyjęło się, że żona prezydenta obejmowała honorowe kierownictwo nad stowarzyszeniem. Damy jednak nie chciały nawet o tym myśleć, gdyż byłoby to równoznaczne z nawiązaniem kontaktów społecznych z dziewczyną, która – choć była żoną prezydenta – zaliczała się do niższych sfer. Ewa postanowiła więc zniszczyć fundację i jej członkinie, tworząc własną organizację charytatywną³¹.

Otrzymała biuro w sekretariacie ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby tam, mając bliski kontakt z bieżącymi problemami ludzi biednych, zapoczątkować pracę na rzecz społeczeństwa. Chociaż nigdy nie otrzymała oficjalnego stanowiska i wynagrodzenia, sama zajęła posadę ministra pracy, którą zajmowała aż do śmierci. Samowolnie i nieoficjalnie przejęła ministerstwo w kraju, gdzie kobiety nie miały jeszcze prawa do głosowania czy zajmowania stanowisk państwowych³². Poświęcała wiele czasu i energii biednym i robotnikom. Jeśli robotnicy chcieli podwyżki, przyszli o nią prosić – to ją dostali. Dobrze wpływało to na władzę Perona, nawet jeśli później deficyt w budżecie musiał pokryć Bank Centralny. Ewa prowadziła propagandę rządów męża z użyciem wszystkich rozgłośni radiowych w kraju i prawie wszystkich gazet. Sama brała w niej czynny udział, wygłaszając cotygodniowe przemowy w radio, pisząc do gazety „Demokracja”. Odbiorcy jej pomocy charytatywnej byli wybierani losowo spośród dziesiątków tysięcy tych, którzy o pomoc prosili. Ci, którym udało się dostać do jej biura, byli traktowani z wielką hojnością, nie ze względu na ich potrzeby, lecz na potrzeby propagandy. Ewa miała zawsze pod ręką duże ilości banknotów pięćdziesięciu i stu peso, które lekką ręką rozdawała wszystkim. Zaopatrywała ludzi w ubrania, pościel, meble, a nawet leki – bez konsultacji z jakimkolwiek lekarzem. Była w stanie zmusić każdego

²⁹ M. Main, dz. cyt., s. 96.

³⁰ J. L. Favor, dz. cyt., s. 74.

³¹ M. Main, dz. cyt., s. 98-99.

³² Tamże, s. 105.

do pomocy charytatywnej, którą uważała za społeczną sprawiedliwość. Najzwyczajniej w świecie wydawała rozkazy typu: „daj im dom”, „ubierz”, „daj pracę” wszystkim tym, którzy ze względu na swój status materialny i możliwości mogli spełnić dane potrzeby. Potrafiła zebrać dzieci z najbiedniejszych miasteczek, przez dwa tygodnie trzymać je w luksusowych warunkach, karmić wykwintnymi daniami i elegancko ubierać, po czym odsyłała do domów, gdzie panowała nędza i patologia. Jej sprawiedliwość społeczna, którą się tak chełpiła, była równie autokratyczna jak działania charytatywne zniechęconych przez nią oligarchów³³.

Rosnąca liczba przychodzących do biura ludzi i listów z prośbą o pomoc zmusiła Ewę do stworzenia organizacji charytatywnej jej imienia. Fundacja Ewy Peron działała na wielką skalę, budując szkoły, domy dziecka, domy dla ubogich i szpitale. Ewa z fantazją wydawała fortunę na luksusy, które nie były biednym potrzebne, ale zaspakajały jej megalomanię i niespełnione marzenia z młodości. Te same środki wydane rozsądniej pomogłyby lepiej i większej liczbie potrzebujących, ale większość rzeczy była robiona na pokaz. Goście, którzy chcieli zobaczyć doskonałe warunki szpitala czy domów dziecka, byli przyjmowani po wcześniejszej, oficjalnej prośbie i wyznaczeniu terminu. Nic dziwnego, że chodziły pogłoski, jakoby w takich domach dzieci wcale nie mieszkaly, tylko były sprowadzane, aby zrobić wrażenie na gościach³⁴. Opozycja oskarżała ją o budowanie szpitali i szkół nie tam, gdzie były potrzebne. Wytykano rządowi brak wsparcia dla szkół i szpitali, które już istniały. Doprowadzało to do ich likwidacji. Szpitale nie posiadały niezbędnych środków medycznych, a nawet wystarczającej ilości żywności dla pacjentów. Sprawy pogorszyły się, gdy fundacja dostała prawo przejmowania prywatnych i publicznych organizacji pomocy społecznej³⁵.

Wiele można zarzucić Peronom, ale dzięki nim ludziom z niższych sfer żyło się dostatnio przez długi czas, zanim sytuacja ekonomiczna Argentyny nie wymknęła się spod kontroli i kraj stanął w obliczu kryzysu. Opozycja nie robiła nic, aby poprawić warunki bytowe najniższych warstw społecznych.

Fundacja Ewy Peron miała roczny dochód w wysokości pięciu milionów dolarów, który był równy jednej trzeciej budżetu Argentyny. Ewa miała pełną kontrolę nad organizacją, stała się najbogatszym i najbardziej wpływowym człowiekiem Ameryki Południowej³⁶. Ponieważ nie prowadzono żadnej ra-

³³ Tamże, s. 167-173.

³⁴ Tamże, s. 174-184.

³⁵ Tamże, s. 195-196.

³⁶ Tamże, s. 185.

chunkowości ani oficjalnych sprawozdań z wydatków fundacji, w jej magazynach zalegały olbrzymie ilości towarów: odzieży, zabawek, książek i jedzenia, podczas gdy w sklepach zaczynało wszystkiego brakować, a ceny rosły w zaskakującym tempie. Do zasobów fundacji należały też sprzęty medyczne i lekarstwa, do których mieli dostęp tylko lekarze popierający Perona³⁷. Fundacja posiadała tak duże środki, gdyż każdy obywatel był zobowiązany płacić darowizny na jej rzecz: od biznesmenów, dyplomatów i urzędników, po gospodynie domowe i służące, także firmy, związki zawodowe, teatry, kina oraz kasyna. Nikt nie mógł uciec przed darowiznami. Firmy odmawiające darowizn podlegały kontrolom, które kończyły się dotkliwymi sankcjami³⁸. Kiedy w 1948 roku fundacja Ewy uzyskała prawa organizacji publicznej, zaczęto pobierać podatki na jej rzecz, a budynek w centrum miasta należący do uniwersytetu został przekazany do jej użytku. Gdy w 1949 roku kongres przyznał fundacji czternaście milionów dolarów, Ewa miała wolną rękę w ich wydaniu, nie była zobowiązana do prowadzenia księgowości. Nie chciała być rozpoznawana tylko w swoim kraju i używała pieniędzy, aby stać się znaną na całym świecie. Wysyłała w świat paczki z żywnością i odzieżą jako dar od Ewy i Juana Peron. Tam, gdzie występowały kataklizmy, leciały samoloty z pomocą humanitarną. Każdy aspekt życia w Argentynie był w jakimś stopniu związany z Fundacją, dzięki której Ewa Peron znajdowała się wciąż w centrum uwagi społecznej³⁹.

W 1947 roku Francisco Franco zaprosił do Hiszpanii Perona, który z obawy przed łączeniem go z faszyzmem, nie chciał tam jechać. Ewa miała większą swobodę⁴⁰. Postanowiła odbyć wyprawę do Europy. Oficjalnie celem jej wyjazdu było zbadanie funkcjonowania instytucji społecznych Starego Kontynentu. Do Europy jechała też z nadzieją otrzymania Markizy – odznaczenia papieskiego, które byłoby kolejnym ciosem dla zniechęconej oligarchii⁴¹. Podczas spotkania z Papieżem Ewa była na tyle śmiała, aby zasugerować Ojcu św. przyznanie honorowego odznaczenia jako znaku przychylności dla Perona. Ku jej niezadowoleniu Papież przyznał odznaczenie, nie najwyższe, lecz Krzyż Orderu Papieża Piusa IX, który nie został przekazany Ewie, a wysłany kanałami dyplomatycznymi. Ona otrzymała jedynie różaniec, zwyczajowy prezent przy tego typu audiencjach⁴².

³⁷ Tamże, s. 193-195.

³⁸ J. Barnes, dz. cyt., s. 114.

³⁹ Tamże, s. 185-192.

⁴⁰ J. L. Favor, dz. cyt., s. 64.

⁴¹ M. Main, dz. cyt., s. 107-108.

⁴² Tamże, s. 119.

Dalsza podróż Ewy prowadziła do Lizbony, a następnie do Francji, gdzie została chłodno przyjęta. Kolejną zachcianką pierwszej damy Argentyny było wypicie herbaty z Królową Anglii, w Londynie. Gdy przedstawiciel monarchii dyplomatycznie, ze słabo udawanym żalem, odpowiedział, że Królowa w tym czasie nie będzie obecna w mieście, Ewa poczuła się głęboko urażona i na znak, że nie da się traktować jak byle kto, odmówiła przyjazdu do Anglii⁴³. Ewa wróciła z Europy odmieniona, pewniejsza siebie, z większymi ambicjami. Marzyła o zostaniu dowódcą pułku, aby mogła – jak Królowa Elżbieta – robić przegląd wojsk na koniu. Próby zdobycia dalszej władzy nie przeszkadzały mężowi, który lojalnie stał za nią i bronił wszelkich jej poczynań. Gdy wojskowi odwiedzali Perona, żądając jej odejścia z życia publicznego, groził im, że jeśli spróbują zmusić ją do ustąpienia, on też odejdzie⁴⁴. Wojskowi obawiali się robotników, którzy w rękach Ewy byli groźną bronią. Wywodziła się z ich warstwy społecznej i nigdy tego nie ukrywała, wręcz się tym chełpiła. To Juan i Ewa Peron dali im lepsze pensje, zmniejszyli liczbę godzin pracy, dali urlopy i płatne chorobowe⁴⁵.

Argentyna nie była w stanie wiecznie zapewniać środki służące szczodrości i rozrzutności Ewy. W latach 1946 – 1950 w skarbcu państwowym była tylko 1/6 dotychczasowych rezerw złota, dług publiczny wzrósł kilkakrotnie. Peron był zmuszony prosić Stany Zjednoczone o pożyczkę stu dwudziestu pięciu milionów dolarów. Chociaż udało mu się odkupić od Brytyjczyków kolej, ta przynosiła straty. Ceny biletów wzrosły o połowę, co spowodowało protesty robotników, którzy narzekali, że nie mają jak dojeżdżać do pracy. Susze spowodowały zmniejszenie produktywności rolnictwa, a przemysł też zaczął podupadać.

Wszystko to działo się w kraju, który doskonale prosperował w ciągu dwóch wojen światowych. Ponieważ Ewa dawała robotnikom więcej niż oczekiwali, strajkowanie uznawała za nielegalne. Co więcej, zamiast poprawić warunki pracy, zorganizowała narodowy maraton pracy. Każdego dnia gazety podległe pierwszej damie pisały o dzielnych robotnikach, którzy pracowali 221 godzin i więcej. Gdy w 1949 roku koszty życia znacznie przekroczyły pensje, robotnicy zażądali sześćdziesięcioprocentowej podwyżki. Policja wtargnęła do siedzib związków zawodowych, wiele osób zostało zatrzymanych, pobitych, nawet skazanych. Wśród zatrzymanych byli liderzy grup związkowych⁴⁶. Nic więc dziwnego, że z czasem nienawiść do Ewy Peron i jej rządów zaczęła rozprzestrzeniać się z oligarchii i wojska na związkowców, którzy zrozumieli cenę, jaką mieli za-

⁴³ Tamże, s. 120-123.

⁴⁴ Tamże, s. 152.

⁴⁵ Tamże, s. 204, 206.

⁴⁶ Tamże, s. 209-211.

płacić za wcześniejsze podwyżki płac. Wciąż jednak większość prostych ludzi wierzyła w Ewę i Perona. Nie wiedzieli, że ich koledzy znikają w niewyjaśnionych okolicznościach, są torturowani i uciszani. Media były pod pełną kontrolą, a wszelką krytykę traktowano jako przestępstwo. Udaremniony w 1948 roku zamach na Ewę i Juana Perona na chwilę przyćmił wszystkie problemy i ożywił ludzi, którzy znowu zaczęli okazywać oddanie Ewicie. Ewa odbierała każdy strajk jako osobistą zniewagę, z zapamiętaniem jeździła od strajku do strajku. Nie była jednak tak entuzjastycznie przyjmowana⁴⁷.

Na początku 1951 roku Ewa Peron zdobyła szczyt swojej kariery. Jej wpływy i władza wydawały się nieograniczone. W wieku trzydziestu jeden lat osiągnęła sławę na całym świecie. Była odznaczona przez kilkanaście krajów. Jej imię nosiły statki, szkoły, parki, ulice. Nazywano ją pierwszą samarytanką, kobietą nadziei⁴⁸.

Rok 1952 był pełen napięć. Niepokój w kraju spowodował kryzys ekonomiczny. Krążyły plotki o złym stanie zdrowia Ewy, a do tego nadchodziły wybory prezydenckie. Nie było jeszcze mowy o tym, że Ewa będzie startować do wyborów na vice-prezydenta. Żadna kobieta na świecie nie objęła do tej pory takiego stanowiska⁴⁹.

W tym samym roku Ewa zaczęła agitować do nadania kobietom prawa głosu. Nie miała problemu, aby przekonać senat do zmian w konstytucji. Nie zaliczała się do feministek. Walczyła o prawa kobiet, gdyż widziała w tym korzyści dla własnej kariery politycznej. Chociaż Fundacja Ewy Peron i Feministyczna Partia Peronistów oferowała kobietom większe pensje, to jednak nie oferowała niezależności. Kobiety otrzymały prawo, a nawet obowiązek głosowania, ale też były uparczywie agitowane do wstąpienia do partii. Wywierano też na nie presję, utrudniano założenie firmy czy przedłużenie zezwoleń na działalność, gdy opierały się agitacjom partii⁵⁰.

Ewicie w 1952 roku nie udało się zrealizować marzenia o zostaniu wiceprezydentem. Ogłosiła w radio swoją rezygnację z walki o stanowisko. W przemówieniu powiedziała, że będzie dalej trwać przy boku swojego męża, a jej jedyną ambicją jest służyć mu i przedstawiać potrzeby ludzi, które będzie realizował. To wojskowi zmusili ją do rezygnacji, grożąc wycofaniem poparcia dla Perona. Nie byli w stanie znieść myśli, że w razie śmierci prezydenta dowodziłaby nimi kobieta⁵¹. Wkrótce po jej rezygnacji ogłoszono, że cierpi na anemię

⁴⁷ Tamże, s. 224-229.

⁴⁸ Tamże, s. 241-242.

⁴⁹ J. L. Favor, dz. cyt., s. 11.

⁵⁰ M. Main, dz. cyt., s. 246-249.

⁵¹ Tamże, s. 257-260.

i osłabiona leży w łóżku. W rzeczywistości przeszła załamanie nerwowe i załecano jej odpoczynek. Od roku była pod opieką polskiego specjalisty, doktora Zarwarskiego, gdyż jej wyniki krwi były bardzo złe. Nie było jednak mowy o jakiegokolwiek słabości. Utrzymywała wyczerpujący rytm pracy i nawet nie chciała rozmawiać o chorobie. Dopiero po załamaniu nerwowym pojawiła się możliwość zrobienia jej dokładnych badań, które wykazały raka macicy. Peron ściągnął z Nowego Jorku specjalistę od chorób nowotworowych, ale chora ignorowała swój stan zdrowia aż do operacji. Jej rezygnacja z kampanii i choroby stały się dla Perona dobrą kartą w wyborach. Odwołał przedwyborczą podróż po kraju, ale propaganda działała. Odbywały się demonstracje wsparcia dla Ewy, msze i pielgrzymki za jej zdrowie. Wszelkie spotkania opozycji były napiętnowane jako brak szacunku dla ciężko chorej kobiety. W dniu święta narodowego otrzymała odznaczenie pierwszej klasy i medal Perona w uznaniu za ustąpienie z kandydowania na wiceprezydenta, co zostało uznane za szczyt bezinteresowności. Peron ogłosił 18 października dniem Świętej Evity⁵². Choroba Ewy i operacja były maksymalnie wykorzystywane w kampanii wyborczej. W wyborach 11 listopada wzięło udział, po raz pierwszy, ponad cztery miliony kobiet, w tym Ewa, która głosowała ze szpitala. Po reelekcji męża jeszcze kilkakrotnie wystąpiła publicznie, starając się ukryć słabość⁵³. Kilka dni przed śmiercią odznaczono ją orderem Świętego Marcina, nazwanym tak na cześć dwunastowiecznego generała, który prowadził wojnę wyzwolenczą Argentyny z Hiszpanią. Takie odznaczenie dawało możliwość przeprowadzenia pogrzebu prezydenckiego⁵⁴. Po śmierci Evity jej ciało było wystawione na widok publiczny przez szesnaście dni. Ludzie stali dniami i nocami w gigantycznych kolejkach, aby pożegnać pierwszą damę⁵⁵.

Od pogrzebu Ewy Peron rozpoczyna się rock-opera *Evita*. Historię Ewy opowiada Che, który jako jedyny nie bierze udziału w uroczystościach. W piosenie *Requiem for Evita* wyśmiewa kraj, w którym ludzie zwariowali po śmierci aktorki, a całą żałobę nazywa cyrkiem. Pokazuje, że Ewa była zwykłą kobietą, która omamiła wszystkich. Przeciwnieństwem jego sarkazmu jest partia chóru, tłumy wielbiącego Evitę jak świętą. Śpiewają po łacinie *Salve Regina*, pieśń ku czci Najświętszej Maryi Panny. Tekst został tak zmieniony, aby stał się hymnem do Evity. Partie chóru są przeplatane partią solową Che, który śpiewa Ewie, że zawiodła swój naród, gdyż miała być nieśmiertelna. Nazywa modlących się

⁵² Tamże, s. 282-270.

⁵³ Tamże, s. 271-273.

⁵⁴ J. Barnes, dz. cyt., s.159-160.

⁵⁵ J. L. Favor, dz. cyt., s. 91.

głupcami i ostrzega ich, że czas Peronów zbliża się do końca, bo ich królowa nie żyje, a Juan Peron będzie miał problem przetrwać bez swojej żony⁵⁶.

Tak jak w operze przewidział Che, Juan Peron wraz z odejściem Evity stracił swój generator energii, który pchał go w politycznej walce. Zanim ukończył budowę mauzoleum, w którym chciał umieścić zabalsamowane ciało Ewy, musiał uciekać z kraju. Bez swojej żony był słabym i tchórzliwym człowiekiem⁵⁷. Następcy Perona bali się siły Ewy nawet po jej śmierci. Robili wszystko, aby kraj zapomniał o niej. Zabalsamowane ciało wywieziono i ukryto, zburzono jej pomniki, spalono książki i portrety. Jednak kult Świętej Evity kwitł. Jej plakaty wisiały w każdej wsi. Prezydent, który objął władzę po Peronie, został porwany, następnie torturowany, zabito go, bo nie wyjawiał miejsca ukrycia jej zwłok⁵⁸. Rządzący nie byli w stanie wykorzenić pamięci o Ewicie z serc milionów Argentyńczyków ani represjami, ani perswazją. Prości ludzie wiedzieli, że to dzięki niej w swoim kraju znaleźli poszanowanie i godne miejsce do życia⁵⁹.

Kiedy w 1972 roku Peron wrócił ze swoją drugą żoną, stało się to, czego nie udało się osiągnąć Ewie. Krótko po wyborze na prezydenta Peron zmarł i jego żona stała się pierwszą kobietą oficjalnie rządzącą krajem. Chociaż próbowała naśladować Ewitę w czynach i wyglądzie, nie była w stanie jej doścignąć. Była ambitna, ale brakowało jej werwy, odwagi, politycznego oportunizmu i nieugiętej wiary w siebie⁶⁰.

Ewa i Juan Peron dużo zmienili w życiu Argentyńczyków. On wprowadził świadczenia socjalne, Ewa natomiast wyswobodziła kobiety spod władzy mężczyzn. Dała prawo do głosu, do rozwodu oraz przykład niezależności dla milionów kobiet⁶¹. Siłą małżeństwa Peronów było wzajemne uzupełnianie się. On dobroduszny, ona zawzięta i zdeterminowana. Prowadziła go i wspierała. Peron zawsze okazywał jej swoją wielką miłość. Nie ukrywał uczucia nawet publicznie⁶². Gdyby nie pojawił się w życiu Ewy w 1944 roku, nie stałaby się najbardziej wpływową kobietą świata i nie zmieniłaby życia Argentyńczyków. Bez niej Peron prawdopodobnie nie zostałby prezydentem⁶³.

Ewa Peron poświęciła swoje życie ambicjom i fantazjom. Jej twardy charakter odzwierciedlały też cechy fizyczne. Miała silne ręce, którymi zawsze żywio-

⁵⁶ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

⁵⁷ M. Main, dz. cyt., s. 276-283.

⁵⁸ J. Barnes, dz. cyt., s. 3.

⁵⁹ M. Main, dz. cyt., s. 176.

⁶⁰ Tamże, s. 281-283.

⁶¹ Tamże, s. 284.

⁶² J. Barnes, dz. cyt., s. 123-124.

⁶³ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

łowo i obrazowo gestykulowała. Jej głos był ostry i zdarty, z każdym zdaniem coraz wyższy i zbliżający się do histerycznego krzyku. Mówiła gwałtownie, zagorzale, jakby czegoś cały czas broniła. W jej mowach powtarzały się ciągle te same zwroty pełne patosu, którymi grała na emocjach ludzi. Powtarzała, że działa i mówi z głębi serca. Używała argumentacji matki rozmawiającej z małym dzieckiem. Z czasem emocjonujące przemowy były coraz mniej gwałtowne. Z krzyczącej, zawziętej kobiety stawała się opanowaną, charyzmatyczną oratorką. W efekcie tej metamorfozy prości ludzie zaczęli ją postrzegać jako proroka kraju i świętą⁶⁴. Autorzy rock-opery nawiązali do postrzegania Ewy jako świętej we wcześniej wspomnianym motywie *Salve Regina* i w utworze *Santa Evita*, w którym dziecko prosi Ewę o błogosławieństwo⁶⁵.

Legenda Ewy Peron trwa. W 1996 roku Alan Parker stworzył ekranizację musicalu z Antonio Banderasem i Madonną w rolach głównych. Film otrzymał trzy Złote Globy: najlepsza komedia lub musical, najlepsza aktorka i najlepsza piosenka *You Must Love Me*, za którą też został przyznany Oscar⁶⁶. W 1998 roku rodzina Ewy stworzyła fundację jej imienia, prowadzi ona badania historyczne mające na celu prezentację życia i działalności charytatywnej bohaterki.

W 2002 roku, w pięćdziesiątą rocznicę śmierci, wnuczka jej siostry, Cristina Alvarez Rodriguez, otworzyła w Buenos Aires muzeum poświęcone Evicie, działające pod auspicjami wcześniej stworzonej fundacji. W muzeum znajdują się dokumenty, ubrania i pośmiertna maska legendy Argentyny, a piękna i stylowa rock-opera Lloyd Webbera oraz jej filmowa wersja zapewniły Evicie nieśmiertelną sławę na całym świecie⁶⁷.

⁶⁴ M. Main, dz. cyt., s. 238-240.

⁶⁵ A. Lloyd Webber, T. Rice, dz. cyt.

⁶⁶ Film web.pl

⁶⁷ www.evita-peron.org



Ewa „Evita” Perón (1919–1952), zdjęcie, ok. 1947 r.